
■ ALEKSANDER GOMOLA

KILKA UWAG O TŁUMACZENIU TEKSTU RELIGIJNEGO NA MARGINESIE PRZEKŁADU *REVELATIONS OF DIVINE LOVE* JULIANY Z NORWICH

Przełom XIV i XV wieku w literaturze angielskiej to nie tylko epoka Chaucera, Gowera i Langlanda, ale też czas rozkwitu angielskiego piśmiennictwa mistycznego. Powstają wtedy między innymi takie dzieła jak anonimowe *Cloud of Unknowing*, *Scale of Perfection* Waltera Hiltona oraz *Ancrene Riwe* Richarda Rolle'a, a także najbardziej niezwykły tekst tamtego okresu: *Revelations of Divine Love*, czyli *Objawienia Bożej miłości*, napisany przez kobietę, którą zwykle się nazywało Julianą z Norwich (1342?–1416?)¹ (Fanning 2001: 124).

Objawienia to dzieło wyjątkowe. Jest to pierwszy tekst w języku angielskim napisany z całą pewnością przez kobietę, niosący przesłanie nadziei całkowicie odmienne od wyobrażeń, jakimi karmiła się duchowość średniowiecza. Kiedy współcześni Julianie śpiewają w świątyniach tchnącą grozą sekwencję *Dies irae*, w której Chrystus przedstawiony jest jako surowy Sędzia, ona sama nazywa Go Matką. Kiedy teologia średniowieczna potępia grzech jako piętno i hańbę, Juliana widzi w nim również powód do chwały. W czasach zdominowanych przez kosmogra-

¹ Podstawą analizy jest tekst: Juliana z Norwich, *Objawienia Bożej miłości*, przeł. A. Gomola (Poznań, 2007). Podstawą przekładu było współczesne angielskie tłumaczenie średnioangielskiego oryginału dokonane przez E. Spearing: Julian of Norwich, *Revelations of Divine Love* (London, 1998).

fię ptolemeuszowską tekst Juliany wyróżnia się panenteistyczną wizją świata, której renesans obserwujemy dopiero w XX wieku.

Dzieło Juliany wywarło zasadniczy wpływ na rozwój teologii średniowiecznej (Fritze, Robison 2002: 294) i do dzisiaj pozostaje źródłem otuchy i inspiracji dla wielu czytelników. Eliot cytuje słynne słowa Juliany: *all shall be well in Little Gidding*, a Thomas Merton widzi w niej najwybitniejszą z angielskich mistyków². Najbardziej poruszający ślad oddziaływania Juliany z Norwich odnajdujemy w książce będącej hymnem nadziei pisanym w przedsionku piekła, bo przecież nie kto inny jak Woland, przystępując ze swoją świtą w Moskwie do naprawy tego, co w sowieckiej Rosji nawet w oczach Szatana było niegodziwością, wypowiada w *Mistrzu i Małgorzacie* znamienne słowa: *wszystko będzie, jak być powinno*³.

Objawienia Bożej miłości, w przeciwieństwie do *Cloud of Unknowing*, drugiego najbardziej znaczącego angielskiego tekstu z dziedziny duchowości średniowiecznej, tłumaczonego na język polski w ostatnich latach aż trzykrotnie⁴, były do niedawna niedostępne w języku polskim, jeśli nie liczyć przekładu fragmentów dzieła Juliany z języka francuskiego⁵. Pierwsza kompletna wersja polska tekstu największej angielskiej mistyczki jest próbą zapelnienia tej luki, a kilka przedstawionych poniżej problemów związanych z tłumaczeniem *Revelations of Divine Love* może ilustrować specyfikę przekładu tekstu religijnego.

² Thomas Merton, *Mistycy i mistrzowie zen*, przeł. T. Bieroń (Poznań 2003) 153. Zob. także Thomas Merton, *Zapiski współwinnego widza*, przeł. Z. Ławrynowicz, M. Maciołek (Poznań, 1994) 264.

³ Michaił Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, przeł. I. Lewandowska, W. Dąbrowski (Kraków, 2004) 400.

⁴ *Chmura niewiedzy i listy*, przeł. (z francuskiego) P. Rostworowski (Kraków, 1985); *Obłok niewiedzy i inne dzieła*, przeł. W. Ostrowski (Warszawa, 1988); *Obłok niewiedzy*, przeł. W. Unolt (Poznań, 2001). Interesującą analizę tych przekładów proponuje Gicala w *Expressing the Inexpressible in Mystical Experience. Conceptual Metaphor and Blending in The Cloud of Unknowing and in Its Translations: Underlying Image Schemata and Axiology* (Kraków: Wydział Filologiczny UJ, 2005; mnps).

⁵ Julianna z Norwich, *Objawienia Bożej miłości*, przeł. (z francuskiego) W. Szymańska (Warszawa, 1997). Jest to tłumaczenie wyboru *Revelations of Divine Love* dokonanego przez mniszki z Solesmes z wydania opartego na tzw. Wersji Dłuższej zachowanej w manuskrypcie Sloane MS 2499. Ponieważ podstawą przekładu Szymańskiej jest francuskie tłumaczenie średnioangielskiego oryginału, porównywanie go z przekładem z języka

Typologia tekstu

Dzieło Juliany z Norwich to tekst religijny, a dokładniej literatura dewocyjna, tłumacz powinien zatem uwzględnić zasady rządzące tworzeniem takich tekstów w języku angielskim i polskim. Rzecz w tym, że większość badań nad naturą tekstu religijnego skupia się na analizie utworów uznawanych w konkretnej religii za natchnione lub święte (jak Biblia w religiach chrześcijańskich), niewiele uwagi poświęca się natomiast problemom tłumaczenia takich tekstów jak dzieła mistyków, homilie czy modlitwy. Tłumacz musi więc samodzielnie dokonać porównania tego rodzaju pism w języku źródłowym i docelowym. Nie jest to łatwe, bo polska literatura dewocyjna (w znaczeniu tekstów rodzimych, niebędących przekładem) nie może szczycić się tyloma wybitnymi utworami co angielska. Tylko w okresie, w którym spisane zostały objawienia Juliany, w literaturze angielskiej powstały wspomniane już dzieła religijne Richarda Rolle'a (1300–1349), *Scale of Perfection* Waltera Hiltona (1330–1396) oraz *Cloud of Unknowing* (1370?), przy czym rodziły się one w kontekście innych, różnorodnych tekstów dewocyjnych (Tugwell 2006: 171–191). Współczesna Julianie polska mistyczka Dorota z Mątów nie pozostawiła po sobie żadnych pism, a większość utworów dewocyjnych w języku polskim to albo tłumaczenia, albo teksty późniejsze, i dlatego trudno znaleźć w naszej literaturze odpowiedź co do właściwej strategii przekładu *Revelations of Divine Love*.

Kolejny problem wiąże się z tym, że styl Juliany różni się zasadniczo od języka współczesnych jej autorów literatury dewocyjnej. Jak zauważa Rose, Juliana posługuje się stylem, w którym można dostrzec wiele cech charakterystycznych dla tego, co feministki francuskie określają jako *l'écriture féminine* (1993: 15). Czy to znaczy, że tłumacz powinien stosować się tu do zasad proponowanych przez zwolenniczki przekładu feministycznego (por. Pisarska, Tomaszewicz 1998: 56)? Wydaje się, że tekst Juliany, nawet jeśli jest przykładem *writing from the body* („pisanie z ciała”), stanowi część znacznie szerszego chrześcijańskiego dzie-

angielskiego stanowi odrębne zagadnienie, wykraczające poza ramy tego tekstu, i dlatego nie odwołujemy się do niego w dalszych rozważaniach.

dzictwa i dlatego przestrzeganie zasad przekładu feministycznego trudno tutaj uznać za najlepszą strategię.

Sam charakter prozy Juliany także przysparza poważnych kłopotów tłumaczom. Tekst *Revelations* wskazuje, że mistyczka czerpała z ugruntowanej tradycji angielskiej duchowości i znała zarówno łacińskie traktaty duchowe, jak i wcześniejszą i współczesną sobie literaturę dewocyjną tworzoną w języku angielskim (Fritze, Robison 2002: 293). Jednocześnie zaś jej styl cechuje zwyczajność, nawet nieporadność, które odróżniają *Revelations* od późniejszych chrześcijańskich tekstów mistycznych, zwłaszcza dzieł mistyków hiszpańskich. Szukając punktów odniesienia dla Juliany na gruncie rodzimej, jakże ubogiej, mistyki, musimy stwierdzić, że nawet siostra Faustyna Kowalska, która podobnie jak Juliana nie miała formalnego wykształcenia, posługuje się w swoim *Dzienniczku* stylem bardziej wyszukany niż autorka *Revelations*⁶.

Ponieważ prostota języka jest wyróżniającą cechą oryginału, ona też stanowi dominantę tłumaczenia. Tekst relacjonuje treść objawień religijnych, przekład jednak wystrzega się tonu mistycznej ekstazy. Podobnie jak w wersji angielskiej, mamy tutaj liczne powtórzenia, wiele długich, czasami monottonnych zdań oraz pewną surowość formy. Wszystko to wynika z wierności oryginałowi, ale czy można wykluczyć, że niektórzy czytelnicy, przyzwyczajeni do podniosłych i emocjonalnych tekstów dewocyjnych w języku polskim, potraktują tę stylistyczną prostotę jako dowód nieporadności i braku umiejętności tłumacza?

Problemy leksykalne i syntaktyczne

Tekst dewocyjny należy do dyskursu konkretnej religii i korzysta z wyznaczonego przez nią zasobu terminów i pojęć, w przeciwieństwie do utworu literackiego, w którym na plan pierwszy prototypowo wysuwa się różnorodność leksykalna i składniowa materii językowej. Niektóre terminy i pojęcia pojawiają się zatem w tekście dewocyjnym wielokrotnie, a im są ważniejsze dla autora, tym większa ich częstotliwość. Tymi cechami odznacza się także tekst Juliany, nieustannie powracającej do pewnych sformułowań. Tłumacz musi dołożyć starań, by stworzyć najlepsze

⁶ Należałoby najpierw odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu tekst *Dzienniczka* jest oryginalnym dziełem siostry Faustyny Kowalskiej, a w jakim – wynikiem późniejszych zabiegów redakcyjnych ze strony osób, które dokonały jego publikacji.

ekwiwalenty takich wyrażen, gdyż ich poprawny przekład warunkuje jakość całego tekstu w języku docelowym.

Przykładem trudności, o której mowa, jest poszukiwanie ekwiwalentu rzeczownika *bliss* stosowanego przez Julianę w opisach wiecznego błogostanu zbawionych obcujących w niebie z Bogiem. Standardowy polski rzeczownik *szczęście* używany w tekstach dewocyjnych i w liturgii (*szczęście w niebie, wieczne szczęście w niebie*) nie jest dobrym ekwiwalentem *bliss*, ponieważ Juliana rozróżnia między *bliss* i *happiness*: tłumacz jest zmuszony zachować słowo *szczęście* jako ekwiwalent *happiness*. Nie sposób także skorzystać z innych ekwiwalentów *bliss*: *blagość* i *rozkosz*, ze względu na ich konotacje. Oba te rzeczowniki odnoszą się bowiem najczęściej do spotęgowanych, przyjemnych doznań zmysłowych i cielesnych, tymczasem Juliana, w przeciwieństwie do wielu autorów mistycznych (na przykład współczesnej jej Margery Kempe, zob. Tugwell 2007: 186), nigdy nie posługuje się językiem erotyki w opisie relacji człowieka z Bogiem. Użycie rzeczownika *blagość* lub *rozkosz* jako ekwiwalentu *bliss* oznaczałoby wypaczenie oryginału i intencji autorki. Ostatecznie tłumacz zdecydował się oddawać *bliss* jako *szczęśliwość*.

Kolejny problem wiąże się ze słynnymi słowami Juliany: *sin is behovely*. Fraza ta sprawia ogromne trudności interpretatorom: w skrajnej interpretacji należałoby uznać ją za heretycką, jeśli zaś chcemy ją zaakceptować, musimy widzieć w niej radykalną reinterpretację chrześcijańskiej soteriologii. Dodajmy jednak, że właśnie ze względu na swoją oryginalność słowa te stały się inspiracją dla pilnych czytelników Juliany⁷. Ponieważ przymiotnik *behovely* znikł praktycznie ze współczesnej angielszczyzny, angielscy tłumacze średnioangielskiego oryginału proponują takie ekwiwalenty jak: *sin is necessary* („grzech jest konieczny”; Julian of Norwich 1978: 225), *sin is befitting* („grzech jest rzeczą stosowną/właściwą/odpowiednią”; Julian of Norwich 1998: 140). Przede wszystkim jednak tłumaczenie *sin is behovely* musi uwzględniać kontekst doktrynalny, tak ważny w tłumaczeniu tekstu religijnego (Nida 2001: 38). Jest nim tutaj liturgia Triduum Paschalnego i śpiew *Exultet* z obrzędów Wielkiej Soboty, kiedy to słyszymy słowa: „O zaiste konieczny był grzech Adama, który został zgładzony śmiercią Chrystusa! O szczęśliwa wino, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel!”. Właśnie

⁷ Także te słowa cytuje Eliot w *Little Gidding*.

dlatego najlepszym polskim ekwiwalentem *sin is behovely* jest lekcja: *grzech jest konieczny*.

W tłumaczeniu tekstu dewocyjnego, podobnie jak w tłumaczeniu każdego innego rodzaju tekstu, musimy czasami pogodzić się z utratą pewnych konotacji i ze zubożeniem znaczenia tekstu docelowego w stosunku do tekstu źródłowego. Dobrą ilustracją tego zjawiska jest problem przekładu najsłynniejszych słów Juliany: *all shall be well*, które pojawiają się kilkakrotnie w kluczowych miejscach dzieła i przedstawiają jej optymistyczną wizję chrześcijańskiej eschatologii. Angielskiemu *well* można tu przypisać dwa ekwiwalenty: *dobrze* oraz *zdrowy*. *All shall be well* może zatem oznaczać „stan poprawy po stanie zepsucia” (całe wyrażenie należy wtedy tłumaczyć: *wszystko będzie dobrze*), jak i „stan uzdrowienia po stanie choroby” (wersja polska brzmiałaby wtedy: *wszystko będzie/zostanie uzdrowione*). Tłumacz przyjął pierwsze rozwiązanie, a to ze względu na polski frazem „wszystko będzie dobrze”, którego funkcją perlokucyjną jest dodawanie otuchy odbiorcy. Taki właśnie cel – dodawanie otuchy – przyświecał także Julianie, przeciwstawiającej się idei surowego i karzącego Boga dominującej w średniowieczu.

Na koniec warto zwrócić uwagę na to, jak odmiennie przedstawia się w tekście angielskim i w jego polskim przekładzie charakterystyczne dla Juliany opisywanie Chrystusa jako Matki, stale podnoszone przez badaczy i szczególnie istotne dla teologii feministycznej (Duncan 2006: 46; Nuth 1991). Juliana nie jest jedynym średniowiecznym autorem, który w opisie Chrystusa posługuje się kategoriami żeńskimi: podobne sformułowania spotykamy w późnym średniowieczu także u innych, między innymi u Anzelma z Canterbury (Bynum 1982: 110–169). Niemniej do Juliany często odwołują się dzisiaj ci, którzy proponują poszerzenie dotychczasowych, tradycyjnych sposobów konceptualizacji Boga w chrześcijaństwie o wyobrażenia żeńskie (por. Jantzen 1987: 115–124). Wydaje się, że rewolucyjny charakter sformułowań Juliany, która pisze o Chrystusie jako naszej Matce, staje się bardziej widoczny w języku docelowym aniżeli źródłowym, a to ze względu na rodzaj gramatyczny, cechujący w polszczyźnie nie tylko rzeczowniki, ale i zaimki względne. Porównajmy następujące zdania oryginału i przekładu: *Our Saviour is our true mother in whom we are eternally born and by whom we shall always be enclosed (Revelations of Divine Love, Long Text 57, Julian of Norwich 1998: 136)*; *A nasz Zbawiciel jest naszą prawdziwą Matką, w której jesteśmy odwiecznie zrodzeni i w której*

zawsze będziemy zawarci (Juliana z Norwich 2007: 207). Widzimy, że dzięki zaimkowi rodzaju żeńskiego *która* polski tekst bardziej wyraziście niż oryginał, posługujący się nienacechowanym rodzajem zaimkiem *who*, wskazuje na obecność żeńskiego pierwiastka w Chrystusie.

Uwagi końcowe

Teksty dewocyjne stosunkowo rzadko bywają przedmiotem analizy translologicznej, choć analiza taka, ze względu na kontekst doktrynalny, funkcje pragmatyczne i oczekiwania odbiorców tego gatunku dzieł, może zaowocować ciekawymi spostrzeżeniami dotyczącymi natury przekładu. Powyższa próba ukazania tych czynników na przykładzie konkretnego tłumaczenia może stanowić zaproszenie do dyskusji nad zasadami przekładu tekstów, które nie tyle mają zaspokajać potrzeby poznawcze czy estetyczne czytelnika, ile kształtować jego postawę i zachowanie. Ten ostatni postulat zdecydował o tym, że tłumacz, wybierając prostotę stylistyczną i starając się unikać tonu egzaltacji, zaproponował tekst, którego celem jest przede wszystkim klarowny przekaz przesłania Juliany propagującej wizję pobożności opartą nie na emocjach, lecz na trzeźwym optymizmie. Pozostaje mieć nadzieję, że to rozwiązanie, idące na przekór popularnym wyobrażeniom o tekście dewocyjnym, spotka się z aprobatą odbiorców.

Bibliografia

- Baker M. (red.) 1994. *Routledge Encyclopedia of Translation Studies*, London/New York: Routledge.
- Bynum C.W. 1982. *Jesus as Mother*, San Francisco: University of California Press.
- Duncan T.G.D. 2006. „*Quid Hiniendus cum Christo?*”. *The Secular Expression of the Sacred in Old and Middle English Lyrics*, w: L. Besserman (red.), *Sacred and Secular in Medieval and Modern Cultures. New Essays*, New York: Palgrave Macmillan.
- Jantzen G. 1987. *Julian of Norwich*, London: SPCK.
- Fanning S. 2001. *Mystics of the Christian Tradition*, London/New York: Routledge.

- Fritze R.H., Robison W.B. (red.). 2002. *Historical Dictionary of Late Medieval England 1272–1485*, Westport Connecticut, London: Greenwood Publishing Group.
- Julian of Norwich. 1978. *Showings*, przeł. E. Colledge, J. Walsh, Mahwah NJ: Paulist Press.
- Julian of Norwich. 1998. *Revelations of Divine Love*, przeł. E. Spearing, London: Penguin Books.
- Juliana z Norwich. 2007. *Objawienia Bożej miłości*, przeł. A. Gomola, Poznań: W Drodze.
- Nida E. 2001. *Contexts in Translating*, Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins.
- Nuth J.M. 1991. *Wisdom's Daughter. The Theology of Julian of Norwich*, New York: Crossroad.
- Pisarska A., Tomaszewicz T. 1998. *Współczesne tendencje przekładoznawcze*, Poznań.
- Reiss K. 1976. *Texttyp und Übersetzungsmethode*, Kronberg: Scriptor.
- Rose L. 1993. *The Voice of a Sainly Woman. The Feminine Style of Julian of Norwich's Showings*, „Women and Language” 16, 14–22.
- Tugwell S. 2007. *Drogi niedoskonałości*, przeł. A. Gomola, Poznań: W Drodze.

The article discusses selected problems encountered by the translator working on the first complete translation of a classic work of medieval English mysticism, *Revelations of Divine Love* by Julian of Norwich, into Polish. The most characteristic features of the original as well as the differences between English and Polish devotional literature are examined. Some semantic and syntactical problems as well as their solutions are presented.